

Paweł Malendowicz

Kierunki zmian społecznych w publicystyce anarchistycznej lat dziewięćdziesiątych

Geneza współczesnego ruchu anarchistycznego tkwi w dziewiętnastowiecznej myśli Pierra-Josepha Proudhona, Michała Bakunina i Piotra Kropotkina. Na przestrzeni lat doktryna anarchistyczna przeszła ewolucję: od anarchoindywidualizmu, anarchokolektywizmu i anarchokomunizmu do libertarianizmu, anarchosyndykalizmu i sytuacjonizmu, które w okresie transformacji społeczno-politycznej były w Polsce dominującymi nurtami myśli anarchistycznej.

Sytuacjonizm, w swych założeniach, atakuje system kapitalistyczny i wolny rynek jako podstawowy mechanizm zniewolenia człowieka. Jest on, obok anarchosyndykalizmu, odmianą tzw. anarchizmu wspólnotowego, który głosi wiarę w dobro natury ludzkiej i przekonanie o przewadze zasady współpracy międzyludzkiej nad zasadą egoizmu

jednostkowego. Natomiast libertarianizm głosi idee nieskrępowanej wolności jednostki, której elementarną cechą jest dążenie do współzawodnictwa.¹ Niejednorodny ruch anarchistyczny, mimo wewnętrznych różnic, stoi na stanowisku, że „[...] podstawowym zagrożeniem dla wolności człowieka i jego nieskrępowanego rozwoju jest istnienie represyjnych struktur społecznych, z których najgroźniejszą jest państwo, gdyż zinstytucjonalizowana przemoc zawsze leży u jego źródle”.²

Początku istnienia współczesnego ruchu anarchistycznego w Polsce należy upatrywać w powstaniu w 1983 r. w Gdańsku Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego (RSA). W wyniku wzrastającej liczby grup o podobnym charakterze w wielu regionach kraju, RSA, pacyfistyczny Ruch Wolność i Pokój oraz artystyczna formacja Totart uru-

¹ Zob. K. Stasiuk: *Anarchizm jako krytyka kultury w tekstach trzeciego obiegu z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*. „Kultura i Społeczeństwo” 1999, nr 2, s. 56.

² A. Kruczkiewicz: *Ruch anarchistyczny w Polsce - program i działalność 1983-1997*. [B.m.w.] 1997, s. 9.

chomiły w 1988 r. ponadlokalną sieć informacyjną, obejmującą wszystkie aktywne grupy, w postaci Sieci Wymiany Pozytywnej i Międzymiastówki Anarchistycznej. Na tle wewnętrznych sporów, związanych z próbami centralizacji i formalizacji działalności ruchu, doszło do utworzenia w 1989 r. Federacji Anarchistycznej, która miała skupiać grupy, środowiska i pojedyncze osoby na zasadzie swobodnego uczestnictwa.³

W okresie przemian politycznych w Polsce istniało wiele pojedynczych inicjatyw i grupowych form aktywności, wśród których znaczącą rolę odegrał Ruch An Arche, Radykalna Akcja Antyfaszystowska, grupy działające na zasadzie *squattingu* (*squat* - opuszczony budynek zasiedlony przez grupy młodzieży alternatywnej), kolektywy, środowiska alternatywne - anarchizujące, niezależne oficyny wydawnicze i prasa.

Prasa anarchistyczna wydawana była w ramach tzw. trzeciego (alternatywnego, niezależnego) obiegu komunikowania, który obejmował wydawnictwa i inne produkty osób i ruchów subkulturowych, kontrkulturowych i alternatywnych, wydawane poza strukturami oficjalnymi. Nazwa „trzeci obieg” powstała dla odróżnienia go od kultury i oficjalnych środków przekazu oraz obiegu drugiego, związanego z opozycją polityczną lat osiemdziesiątych.

Pomijając problematykę charakterystyki pism ukazujących się w obiegu alternatywnym, należy ocenić, iż gros z nich stanowiły gazety anarchistyczne. Pierwszymi były: „Homek” (związany z gdańskim RSA), „A-Capella” oraz krakowska „Iskra”. Po roku 1989 nastąpiła eksplozja myśli anarchistycznej, a w jej wyniku słowa drukowanego. Pojawiły się takie tytuły, jak: „Lokomotywa Bez Nóg”, „Anarcholl”, „Rebeliant Poranny”, „Rewolta”, „Fraternite”, „A-tak”, „Lagazeta” oraz dziesiątki innych publikacji, często związanych z szeroko rozumianymi środowiskami wolnościowymi. Doniosły wpływ spośród wydawnictw anarchistycznych osiągnęły m.in. „Mać Pariadka” (pismo prowadzące oficjalną działalność wydawniczą), „Inny Świat”, „Gazeta An Arche”. Zgodnie z tym, co wynikało z założeń doktrynalnych anarchizmu, wszystkie prowadziły publicystykę żywo krytykującą przemiany społeczne i polityczne w Polsce.

Krytykując demokrację⁴, polscy anarchiści odwoływali się do myśli Pierre-Josepha Proudhona, który twierdził, że demokracja parlamentarna zamiast „ważyć” poszczególne głosy, dokonuje ich sumowania i narzuca wolę matematycznej większości. Ponadto przedstawicielstwo koliduje z prawami mniejszości i jednostki oraz ideą suwerenności ludu. Ta ostatnia - według

³ Zob. M. Pęczak: *Mały słownik subkultur młodzieżowych*. Warszawa 1992, s. 8-9.

⁴ Wszystkie podkreślenia pochodzą od autora.

Proudhona - ulega alienacji poprzez przekazanie władzy reprezentacji.⁵

Demokracja to ustrój, w którym jest władza i lud, stwierdził Janusz Reichel - publicysta i satyryk anarchistycznego magazynu autorów „Mać Pariadka”.⁶ Podziela tym samym pogląd myśli dziewnastowiecznej. Podobnie sądził Christian Michel, według którego obywatele państw demokratycznych bezpodstawnie wierzą w skuteczność kontroli władzy. Zręby systemów demokratycznych powstały bowiem w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, czyli w państwach geograficznie izolowanych od Europy kontynentalnej. Według Michela, w końcu XX w. niewiele ważkich zagadnień rozstrzyganych było drogą wyborów. Nastąpiło przesunięcie punktu ciężkości w procesie „polityczności” z popularnego w latach sześćdziesiątych sloganu „wszystko jest polityką” do rozumienia, iż polityka jest nieistotna.⁷

Publicystyka anarchistyczna, prócz problematyki alienacji jednostki i braku mechanizmów kontroli rządów, częściej skupiała się na kwestiach braku szacunku dla woli mniejszości. W „Płaszczyźnie Większościowej” Federacji Anarchistycznej uznano, że: „[...] wolność i de-

mokracja, to nie rządy większości. W społeczeństwie wolnym i otwartym, gdzie każdy sam dba o swoje sprawy, także grupy mniejszościowe i poszczególne jednostki winny mieć prawo do decydowania o swoim losie. Niedopuszczalne jest, by większość narzucała im coś wbrew ich woli, jeśli szanują oni wspólne prawa i nie próbują niczego narzucać innym”.⁸ Felietonista „Innego Świata” wyraził przekonanie, że: „[...] prawdziwie wolnym jest się jedynie wtedy, gdy równie wolni są wszyscy ludzie, którzy nas otaczają”.⁹ Autor ów pytał: „[...] cóż to za system, gdzie większość narzuca swe zdanie mniejszości. Czy ich głosy są nieważne?”¹⁰

Ruch anarchistyczny wyraża za pośrednictwem prasy i publicystyki sprzeciw wobec systemu rządów „matematycznej większości”. Stąd też ma wynikać, że gdy władzę sprawuje ugrupowanie polityczne lub przywódca o innych zapatrywaniach niż wyborca, który jest zmuszony do podporządkowania się, dochodzi do pogwałcenia elementarnych praw i wolności jednostki. Argumentując negację systemu demokratycznego, anarchiści posługiwali się nawet teoriami społecznymi, których twórcy nie stosowali ich w praktycznej

⁵ Por. A. Sylwestrzak: *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Warszawa 1995, s. 255.

⁶ Por. J. Reichel: *C.d. krótkiego leksykonu z zakresu demokracji i kapitalistycznych stosunków rynkowych językiem prostym wyłożonego*. „Mać Pariadka” 1996, nr 3, s. 22.

⁷ Por. Ch. Michel: *Libertarianizm a rewolucja informacyjna*. „Mać Pariadka” 1997, nr 5, s. 74.

⁸ Federacja Anarchistyczna. „Płaszczyzna Większościowa” [b.r.w.], s. 1.

⁹ *Anarchia jest tobą...* „Inny Świat” [b.r.w.], nr 9, s. 5.

¹⁰ Ibidem.

działalności politycznej. Przykładem tego może być Muammar al-Kadafi, którego *Zielona książka* recenzowana była w piśmie „Inny Świat”. Uważał on, że głównym problemem związanym z istnieniem władzy jest fakt, że pozostaje zazwyczaj w rękach reprezentantów jednego środowiska, jednej z części składowych danego społeczeństwa: grupy, partii, klasy lub jednostki.¹¹

W publicystyce nader często akcentowany był brak oficjalnej alternatywy dla biernego podporządkowania się władzy. Wszelkie nieoficjalne przejawy, tworzone przede wszystkim w ramach ruchów wolnościowych, alternatywnych stosunków społecznych i trzeciego obiegu komunikowania, były skrzętnie odnotowywane w prasie anarchistycznej i realizowane w praktycznej działalności ruchu. Stanowiło to wyraz sprzeciwu wobec demokracji przedstawicielskiej, która według publicysty „Innego Świata”: „[...] działa na społeczeństwo niczym zastrzyk nasenny, utwierdza je w niewolniczej, acz przyjemnej bierności”.¹²

Wywodzące się z nurtu solidarnościowego elity polityczne łączył w latach osiemdziesiątych sojusz z alternatywnymi ruchami antykomunistycznymi. Jego owocem była współpraca, wzajemna pomoc i wspólne akcje

protestacyjne. Oziębienie stosunków opozycji solidarnościowej z innymi nurtami szeroko rozumianego ruchu wolnościowego nastąpiło jeszcze przed 1989 r. Dopiero jednak po przełomowych obradach Okrągłego Stołu nastąpił radykalny odwrót znacznej części ruchu wolnościowego, a w nim anarchistycznego, od nowo powstałych elit politycznych.

Elity te, według Mariusza Muskata - autora eseju o historii NSZZ „Solidarność” w „Mać Pariadce”, zostały zdominowane przez warszawskich doradców jeszcze w latach osiemdziesiątych i porzuciły ideały Sierpnia’80 i komitetów obywatelskich. W obradach Okrągłego Stołu, zdominowanych po stronie opozycji przez osoby desygnowane przez Lecha Wałęsę, nie zaistniał już ruch społeczny bazujący na szerokich masach robotniczych. Pierwsza zaś kampania przed powszechnymi wyborami na urząd prezydenta ujawniła partykularne interesy osób z władz związku i „zdradę” elit. Ich działania w imię tzw. dziejowej konieczności uzasadniały wszelkie kontrowersyjne postanowienia. Na ową dziejową konieczność powoływali się również sprawujący rządy w latach 1945-1989, co w mniemaniu anarchistów stawiało ich na równi z nowymi elitami.¹³

¹¹ Zob. R. O k r a s k a: *I na lewo i na prawo i swobodnie - „Zielona książka” Muammara al-Kadafiego*. „Inny Świat” [b.r.w.], nr 9, s. 18.

¹² *Wallenrodzie końca wieku*. „Inny Świat” [b.r.w.], nr 9, s. 37.

¹³ Zob. M. M u s k a t: *Solidarność 1980-2000*. „Mać Pariadka” 2000, nr 4, s. 65-69.

Zdaniem cytowanego publicysty, jedną z najbardziej poszkodowanych warstw społecznych byli chłopci. Stąd na znaczeniu stracił NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Pozwoliło to przejąć etos Polskiego Stronnictwa Ludowego przez działaczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Etos zaś polskiej lewicy zagarnęła przemianowana i występująca pod nowym szyldem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, co było w znacznym stopniu winą elit, które określały siebie jako prawicowe. To natomiast wiązało się z upadkiem autorytetu Kościoła katolickiego. W latach osiemdziesiątych uważany był on za „jedyną ojczyznę”, a w latach dziewięćdziesiątych, po nieudanym procesie promocyjnym Wyborczej Akcji Katolickiej, przestał pełnić swą historyczną funkcję i zrezygnował z propagowania chrześcijańskiej nauki społecznej.¹⁴

W efekcie ruch anarchistyczny radykalnie potępił „elity polityczno-kościelno-finansowe”¹⁵, znajdujące się na czele społecznej piramidy. W zamian proponował programowy powrót do koncepcji „struktur poziomych” lub związków opartych na zasadach „Rzeczypospolitej Przyjaciół” Edwarda Abramowskiego.

Jeszcze w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych na temat elit politycznych anarchiści wyrażali sąd, że ich: „[...] żądza władzy nie ma końca i tylko opór społeczny powstrzymuje każdy rząd od totalitaryzmu”.¹⁶ Mimo iż większość uczestników ruchu anarchistycznego, w myśl krytyki demokracji przedstawicielskiej, nawoływała do bojkotu wyborów, to jednak istniały nurty odmienne. Dla przykładu, Mariusz Giglewicz - redaktor i publicysta prasy trzeciego obiegu, który opowiadał się nawet za przejściowym zwiększeniem interwencjonizmu państwowego w sferze społecznej - zachęcał do głosowania przeciwko partiom „nacjonalistycznym i katolickim”.¹⁷

Libertarianie (anarcholiberałowie, anarchokapitaliści) zwracali natomiast uwagę na fakt, że bojkot wyborów jest przyzwoleniem na podejmowanie decyzji przez inne osoby, a wybory są metodą obrony przed ingerencją państwa w życie jednostki. Wybory miały też stanowić znakomitą okazję do propagowania idei wolnościowych i zaistnienia ich w świadomości społeczeństwa jako alternatywy wobec istniejących ugrupowań politycznych. Publicyści libertariańscy prezentowali odmienne stanowisko wobec przeciwników demokracji,

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Por. *Symbol*. „Lokomotywa Bez Nóg” 1999, nr 20, s. 13.

¹⁶ Federacja Anarchistyczna: „Płaszczyna Większościowa”..., s. 1.

¹⁷ Zob. M. G i g l e w i c z: *Polityka tak to widzę*. „Zoltan” 1993, nr 3, s. 32.

wskazując, że rządy większości są mniejszym złem niż rządy mniejszości nad większością.¹⁸ Udział w wyborach nie miał jednak charakteru konstruktywnego. Wraz z koncepcjami utworzenia sfederowanego bloku ugrupowań wolnościowych, ekologicznych i pacyfistycznych miał na celu zburzenie mitu o destrukcyjnym charakterze anarchizmu.¹⁹

Stosunek anarchistów do religii jest ambiwalentny. Z jednej strony, w doktrynie zauważyć można tolerancję dla wyznawców różnorodnych kultur i wiar. Istnieje wielu zwolenników poglądu, że istnienie Boga łączy się ściśle z ideą anarchii, dla przykładu: za prekursora anarchizmu chrześcijańskiego uważany jest Lew Tołstoj. W świetle zasad religii chrześcijańskiej wojny powinny być traktowane jako grzech, ponieważ prowadzą się do odbierania życia bliźnim. Są one natomiast powodowane działaniami polityków i w tym tkwi niechęć wierzących anarchistów do polityki.²⁰

Istnieje również pogląd, według którego anarchizm wyklucza wiarę w Boga. Po pierwsze, związane jest to z zasadami głoszącymi wykluczanie się idei religijnych i anarchistycznych, a po drugie, wynika z niechęci i wrogości wobec wszelkich instytucji, w tym ko-

ścielnych, które ograniczają wolność osobistą na równi z systemem państwowym.²¹

W publicystyce anarchiści skupiają się przede wszystkim na negacji instytucji Kościoła i kleru katolickiego, rzadziej krytykując same zasady wiary. Każdy człowiek powinien mieć bowiem prawo realizowania swoich potrzeb transcendentalnych w takim zakresie, jaki jest mu potrzebny - głoszą anarchiści. Dodają, że nie mogą zaakceptować dążeń instytucji wyznaniowych do dominacji, którą umożliwia im uprzywilejowana pozycja w państwie. Opowiadają się za pluralizmem i równouprawnieniem związków wyznaniowych, twierdząc, że ich antyklerykalizm jest formą samoobrony, nie zaś sposobem propagowania ateizmu.²²

W prasie alternatywnej nader często pojawiały się publikacje na tematy opiewające historię chrześcijaństwa oraz Kościoła katolickiego. Odnosiły się one krytycznie do działalności duchownych kleru katolickiego i samej instytucji Kościoła. W artykule opublikowanym w fanzinie „Pasażer” pt.: *Kościół dobro czyniący* Radek Kisielewski wskazał na walkę chrześcijan z przedstawicielami innych religii, ich nietolerancję w stosunku do innowierców, palenie ksiąg napi-

¹⁸ Zob. A. Kruczkiewicz: *Ruch anarchistyczny w Polsce - program i działalność 1983-1997...*, s. 39.

¹⁹ Ibidem, s. 40.

²⁰ Zob. M. Przyborski, B. Feliski: *Wstęp do anarchizmu*. [B.m.i.r.w.], s. 19.

²¹ Ibidem.

²² Zob. Federacja Anarchistyczna. „Płaszczyna Większościowa”..., s. 3.

sanych na tematy niezgodne z dogmatami wiary chrześcijańskiej, niszczenie świątyń pogańskich i obcych kultur oraz stanowczą, karalną nietolerancję wobec cudzołóstwa i mieszanych, pod względem religijnym, związków. Niektóre z powyższych przykładów przeniósł również do czasów współczesnych, podając np. niechęć księży wobec aborcji i homoseksualizmu.²³

Ten sam autor w piśmie anarchistycznym „Inny Świat” odniósł się do lat dziewięćdziesiątych XX w. Według niego, hierarchowie kościelni eliminują religie inne niż katolicka, nazywając je sektami. I tak np. do sekt zaliczani byli Świadkowie Jehowy, Adwentyści czy Zielonoświątkowcy. Wskazał również na negatywny stosunek niektórych księży, zwłaszcza z małych miasteczek, do mieszanych religijnie związków małżeńskich.²⁴

Radek Kisielewski skupia się szczególnie na działalności „Radia Maryja” i polityków z tą rozgłośnią związanych: „Z tego największego katolickiego medium każdego dnia wylewają się potoki słów pełnych nienawiści i pogardy dla wszystkiego co niekatolickie”.²⁵

W 1997 r. w anarchistycznym magazynie „Mać Pariadka” została opublikowana ankieta pt.: „Witamy Ojca

Świętego”. Większość osób biorących w niej udział nie wyraziła negatywnego stosunku do Papieża, skupiając się raczej na krytyce polskich pielgrzymów i duchownych. I tak, Piotr Rymarczyk nazwał polskich katolików „fanami Świętego Ojca”, a Karola Wojtyłę ich „idolem”. Wyraził jednak „uznanie” dla władz Watykanu za działania zgodne z zasadami inżynierii społecznej, polegające na częściowym zaniechaniu reform Soboru Watykańskiego II, które zapobiegły rozpadowi Kościoła.²⁶

Zgoła odmienny pogląd wyraził we wspomnianej ankiecie Stefan J. Adamski. Stwierdził on, że choć nie jest szczególnym admiratorem wielu poczynań Kościoła i nieraz zdarzyło się mu pokpiwać z wypowiedzi niektórych hierarchów katolickich, to nie kończąca się krucjatę przeciwko religii obserwował z niesmakiem, zażenowaniem, a nawet irytacją. Przejawy wojującego ateizmu są - według niego - odrażające, podobnie jak inkwizytorskie wyczyny religijnych ortodoksów. Niektóre środowiska alternatywne tępią wręcz fanatycznie nie tylko katolicyzm, ale najmniejszy dostrzeżony przejaw religijności, a czynią to z tym samym „świętym ogniem”, jaki musiał niegdyś rozpałać krew Savonaroli i Torquemady, a w kilka stuleci później -

²³ Zob. R. Kisielewski: *Kościół dobro czyniący*. „Pasażer” [b.r.w.], nr 9, s. 20-21.

²⁴ Zob. R. Kisielewski: *Mit tolerancji*. „Inny Świat” [b.r.w.], nr 9, s. 62-63.

²⁵ Ibidem, s. 63.

²⁶ Zob. P. Rymarczyk: *Witamy Ojca Świętego*. „Mać Pariadka” 1997, nr 5, s. 3-4.

bolszewickich komisarzy do spraw wyznań.²⁷

Publicysta ten skrytykował bezpodstawne - jak stwierdził - negowanie nie tylko Kościoła, ale i religii w prasie szerokich „środków wolnościowych”. Odniósł się zatem dwuznacznie do fali antyklerykalnej publicystyki, która negując metody chrystianizacji świata podczas dwóch tysiącleci, wykorzystywała również środki oparte na nietolerancji i zawiści. O ile bowiem dogmaty wiary chrześcijańskiej były niezgodne z metodami działania instytucji kościelnych, to zasady doktryny anarchistycznej również nie były zgodne z treściami publicystyki. Zdanie to podzielił inny publicysta, według którego „[...] nie warto katolikom z głowy wybijać ich dogmatów, bo to ich sprawa [...] księży to też ludzie, a ludzie są różni - ot, tacy tam, trochę dobrzy, trochę źli, lepsi i gorsi”.²⁸

Publicystyka anarchistyczna w kwestiach związanych ze stosunkiem do Kościoła katolickiego i religii chrześcijańskiej przeszła ewolucję. Na początku lat dziewięćdziesiątych teksty zamieszczone na łamach pism anarchistycznych cechowała agresywność i głęboka nieufność wobec kleru katolickiego. Wraz ze zbliżaniem się do przełomu tysiącleci ton wypowiedzi prasowych słabł. Spowodowane to było kilkoma czynnikami. Przede wszystkim, rządy ugrupo-

wań nie związanych z Kościołem odsunęły, w mniemaniu anarchistów, widmo klerykalizacji stosunków społecznych i politycznych w Polsce. Innym powodem był stopniowy upadek autoritetu Kościoła, którego wyjątek, nawet w oczach uczestników ruchu anarchistycznego, stanowił Papież Jan Paweł II. Kolejnym czynnikiem, mającym wpływ na zmianę nastawienia prasy anarchistycznej wobec katolicyzmu i Kościoła, było przeniesienie ciężaru zainteresowań na inne zagadnienia z dziedziny stosunków społecznych i politycznych, jak np. na globalizację. Niewątpliwym wpływem na to miało również osłabienie radykalizacji w tej mierze ze strony awangardy ruchu anarchistycznego. Dobrym tego przykładem może być publicystyka pisma „Mać Pariadka”.

Niemalże każda gazeta alternatywna publikowała artykuły o tematyce a n t y m i l i t a r n e j. Redakcje i wydawnictwa wydawały specjalne numery lub pisma ulotne poświęcone tylko i wyłącznie tejże problematyce. Często-kroć podejmowały też akcje skierowane przeciwko powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej.

Genezy takich działań należy upatrywać już w latach osiemdziesiątych, kiedy to powstał programowo pacyfistyczny Ruch Wolność i Pokój. Stosunek anarchistów do wyrzeczenia się

²⁷ Por. S.J. Adamski: *Witamy Ojca Świętego*. „Mać Pariadka” 1997, nr 5, s. 6-7.

²⁸ *List*. „Lokomotywa Bez Nóg” 1999, nr 20, s. 15.

przemocy jest jednak odmienny. „Anarchiści argumentują swój sprzeciw wobec pełnienia służby wojskowej przede wszystkim zdecydowanie negatywną postawą wobec państwa i ogólniej - wobec instytucji opartych na przymusie, hierarchii, władzy.”²⁹ Odwołując się do tragicznych wydarzeń z lat 1956, 1970 i 1981, do negatywnych skutków przemocy, przykładów „wychowawczej” roli armii (poczynania osób opuszczających koszary), relatywizacji wartości („morderca staje się bohaterem”), wyrażają one sprzeciw wobec instytucji wojska.³⁰ Twierdząc, że całkowite wyrzeczenie się przemocy w stosunkach społecznych byłoby ideałem, opowiadają się za powszechnym uzbrojeniem: „[...] tak, by rząd nie miał siły przeciw innym krajom i swojemu narodowi, a ludzie mogli się bronić przed «swoim» i obcym rządem”.³¹ Stanowisko to można określić mianem pacyfistycznego, które tym różni się od pacyfizmu absolutnego, że nie oznacza bezwzględnej, indywidualnej odmowy udziału we wszelkich wojnach, chociaż reprezentuje sobą pokojowy, nieagresywny, sprzeciwiający się stosowaniu przemocy nurt w myśli i dążeniach człowieka.³²

Publicystyka anarchistyczna sprzeciwiała się również służbie zastępczej, utworzonej jeszcze w 1988 r. Odnośnie niej dało się zaobserwować dwojaki stosunek. Trójmiejska sekcja Federacji Anarchistycznej poprzez Bractwo Antymilitarystów Trójmiasta i fanzin anarchistyczny „Czynny Opór” wyraziła pogląd, iż: „[...] służba zastępcza jest również formą niewolnictwa”.³³ Niemniej jednak grupa ta prowadziła akcje pomocy osobom, które wybrały „mniejsze zło”. W okresie od 1988 do 2000 r. pojawiło się kilkaset indywidualnych i grupowych inicjatyw, alternatywnych lub anarchistycznych, które udzielały pomocy „objektorom”, czyli osobom ubiegającym się o odbycie służby zastępczej. Dla przykładu, w jednym tylko wydaniu magazynu „Mać Pariadka” podano 20 adresów osób i grup z całego kraju, do których można było zgłosić się po poradę, jak zgodnie z prawem uniknąć zasadniczej służby wojskowej.³⁴ Na stronach internetowych „Alternatywnego Serwisu Informacyjnego”³⁵ podano natomiast 60 adresów punktów porad Pacyfistycznej Komendy Uzuppełnień. W publicystyce tego typu podawano również sposoby uniknięcia poboru i przy-

²⁹ W. M o d z e l e w s k i: *Pacyfizm w Polsce*. Warszawa 1996, s. 117.

³⁰ Zob. Federacja Anarchistyczna. „Płaszczyna Większościowa”..., s. 2-3.

³¹ Ibidem, s. 3.

³² Por. W. M o d z e l e w s k i: *Pacyfizm i okolice*. Warszawa 1995, s. 12.

³³ Bractwo Antymilitarystów Trójmiasta: *Służba zastępcza*. „Czynny Opór” 1994, nr 3/4, s. 50.

³⁴ Zob. *Obwieszczenie*. „Mać Pariadka” 1997, nr 5, s. 34.

³⁵ Internet: <http://www.asi.obywatel.pl/pku>

klady formularzy podań o służbę zastępczą.

Dwa stanowiska dotyczące wskazanego zagadnienia zasługują jeszcze na przypomnienie. Jedno z nich zawiera stosunek do używania przemocy w ramach sprzeciwu wobec instytucji państwa w starciach z policją. Z reguły anarchiści nie powstrzymywali się od stosowania takich form walki, jak rozruchy i wystąpienia przeciwko ekstremistycznej prawicy, podczas których dochodziło do starć z organami prewencyjnymi. Jednak, w wipowsko-anarchistycznym piśmie „A-Cappella” Jarosław Dubiel bronił metod walki bez użycia przemocy, twierdząc, że „Rzucając kamieniem współdziałamy z władzą. Odpowiadamy na jej zapotrzebowanie”.³⁶

Z kolei, stanowisko wyrażające wolę koniecznej walki z użyciem przemocy prezentował Ludowy Front Wyzwolenia. Przykładem tego były zamachy dokonane przez uczestników Frontu na Wojskową Komendę Uzpełnień i Posterunek Żandarmerii w Grudziądzu.³⁷

Powyższe dwa poglądy były jednak marginalne. Stosunek publicystyki anarchistycznej do obowiązkowego poboru wojskowego był negatywny i wiązał się z krytyką hierarchiczności i przymusu wojskowego. Stosunek zaś do przemocy nie był jednoznaczny. Za ideał uwa-

żano całkowite wyzbycie się siły w rozwiązywaniu konfliktów, ale na drodze do tego stanu przemoc uznano za jeden ze środków do jego osiągnięcia.

Już sam fakt zaistnienia alternatywnego obiegu komunikowania, a w nim prasy anarchistycznej, jest dobitnym przykładem negacji oficjalnych środków masowego przekazu. Spośród periodyków anarchistycznych tylko jeden pod koniec lat dziewięćdziesiątych wydawany był oficjalnie, choć jego rodowód i tak tkwi w trzecim obiegu prasy. Tym periodykiem był Wolny Magazyn Autorów „Mać Pariadka”.

Uważano, że w większości: „[...] mass media reprezentują po prostu różne grupy interesu, a z racji, że najlepszym interesem jest władza, mass media reprezentują interesy władzy”.³⁸

Pogląd, iż prasa, będąc narzędziem partyjnych koterii, władzy i finansistów, służy do manipulowania i przedstawiania fałszywego obrazu rzeczywistości, był wielokrotnie powtarzany i rozwijany w publicystyce ruchu. Stanowi on najważniejsze, ale nie jedyne, źródło niechęci wobec środków przekazu. Drugim powodem jest programowa niechęć do elit i przywódców politycznych. Maciej Kuszneruk - redaktor popularnego, alternatywnego fanzinu „Wkrent” - pisał w liście do autora: „Z wydawania

³⁶ W. Modzelewski: *Pacyfizm w Polsce...*, s. 107.

³⁷ Wywiad z członkiem Ludowego Frontu Wyzwolenia. „Wybór Polityczny” 1995, nr 1, s. 9.

³⁸ Federacja Anarchistyczna. „Płaszczyzna Większościowa”..., s. 4.

WKRENTA zrezygnowałem sam. Stałem się idolem i wyrocznią dla dużej grupy ludzi. [...] Odchodzę i będę tylko kibicował [...]. Nie jestem przywódcą, nie chcę manipulować tyloma ludźmi! Koniec!”³⁹

Taka postawa działaczy alternatywnych była podzielana przez publicystów anarchistycznych. W części ruchu zaobserwować jednak było można powolny i stopniowy proces tworzenia się wąskiej awangardy, grupy o pewnym autorytecie ideowym, skupionej głównie wokół niektórych redakcji pism.

Kolejny powód krytycznego stosunku do środków masowego przekazu wiązał się ze stanowiskiem ekologii społecznej. Elektroniczne media oskarżane były o działania o cechach narkotycznych i uzależniających. Prócz fałszowania wizerunku codziennej rzeczywistości i manipulowania masami, pisano nawet o chorobotwórczym wpływie mediów. Szczęsny Górski - autor publikacji na łamach pisma „Zielone Brygady” - stwierdził: „Nie chcę, by środki społecznego przekazu miały swobodę karmienia nas wzorcami wymyślonych gwałtów, zbrodni i wszelkich zbrodni. Mamy aż nadto faktycznych. Informacja jest rodzajem subtelnego pokarmu. Nie dopuszcza się pokarmów jawnie szkodliwych, a przynaj-

mniej ich dostępność musi być ograniczona. Komputery chroni się przed wirusami, a mózg ...?”⁴⁰

Problematyka świadomości ekologicznej zyskała w Polsce na znaczeniu po przełomie roku 1989. Dotychczasowe organizacje i tradycyjna szkoła nie były przygotowane do nowej rzeczywistości. Jak się okazało, mass media, szkoła i oficjalne organizacje ekologiczne nie zdołały dotrzeć w swych formach działania do większości społeczeństwa, a szczególnie do młodzieży, co więcej - w wielu przypadkach ich działalność wzbudzała sprzeciw.

Wśród ruchów ekologicznych, wspieranych publicystyką trzeciego obiegu, poczesne miejsce zajmowały: Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Klub Gaja”, Front Wyzwolenia Zwierząt, Wspólnota Wszystkich Istot, Federacja Zielonych. Prócz tego, niemalże każda gazeta (również o orientacji anarchistycznej), wychodząca w alternatywnym obiegu prasy, na swych łamach poruszała problemy ekologii. Także inne ruchy (nieekologiczne) posiadały specjalne sekcje zajmujące się tymi sprawami, np. Federacja Anarchistyczna Toruń, Federacja Anarchistyczna sekcja Słupsk. Do terminologii anarchistycznej, ekologicznej i alternatywnej można nawet dodać złożone pojęcie „anarcho-ekologii”.

³⁹ List M. Kuszneruka. Bełchatów 1994.

⁴⁰ Sz. G ó r s k i: *Czego nie chcę na pewno? (między innymi)*. „Zielone Brygady” 1993, nr 1, s. 15.

Edukacja do ekologii w periodykach Wydawnictwa „Zielone Brygady” i „Klubu Gaja” polegała na rysowaniu wizji świata w katastroficznym obrazie zagrożenia gatunku ludzkiego i życia w ogóle. Działacze ekologiczni uważali, iż tylko poprzez przedstawienie skrajnie negatywnej wizji świata w wymiarze zagrożenia zdrowego środowiska naturalnego można wymusić na społeczeństwie, szczególnie na ludziach młodych lub wpływowych, choć też i na zwykłych obywatelach, zmianę sposobu życia i stosunku do kwestii ochrony środowiska.

Inne publikacje kładły nacisk na metody wyjścia z kryzysu ekologicznego. Były to wydawnictwa „zinowe”, które poruszały na swych łamach głównie problematykę ekologii, choć również tematy inne, związane z kręgiem zainteresowań osób uczestniczących w konkulturze bądź kulturze alternatywnej. Do tego typu gazet należała „Trująca Fala”, która od 1993 r. wydawana była pod auspicjami Federacji Zielonych⁴¹ (związek wydawnictwa „Trująca Fala” z prasą anarchistyczną uwypukla fakt, iż jest ono wydawcą i dystrybutorem pisma „Mać Pariadka”). Poprzez różnorodność poruszanych tematów (ekologia, muzyka, sztuka, humor, seksualizm i inne), z położe-

niem nacisku na ekologię, doskonale trafiała do młodych odbiorców, którzy sięgając do innych informacji, niejako „przy okazji”, docierali do artykułów na tematy ekologiczne. Stanowi to główne zadanie wydawnictw, na łamach których problemy ekologiczne, choć zajmują mniej miejsca, to jednak są obecne.

Również inny nurt działalności ekologicznej, z pogranicza kontrkultury, zasługuje na prezentację. Jest nim działalność Frontu Wyzwolenia Zwierząt, ruchu, który stawiał sobie za cel ochronę zwierząt i ich praw oraz promowanie wegetarianizmu. Metody stosowane przez FWZ były zróżnicowane. Członkowie ruchu twierdzili, że nie odzęgną się od tzw. akcji bezpośrednich. Oblewali wystawy sklepów mięsnych czerwoną farbą, malowali napisy na sklepach, wklejali w futra gumy do żucia.⁴² Z drugiej strony, twierdzili, iż: „[...] walczyć o prawa zwierząt nie należy w sposób brutalny, ale kulturalny”.⁴³ Niemniej jednak, w świadomości osób, które doznały bezpośredniego kontaktu z jedną z metod stosowanych przez członków FWZ-u w ramach akcji bezpośrednich, pozostanie negatywny wizerunek tegoż ruchu, a przypuszczalne pozbycie się odzieży skórzanej spowodowane było wywarciem

⁴¹ Zob. F. Majchrzakowski: *Trująca Fala*. „Trująca Fala” 1993, nr 6, s. 2.

⁴² Por. Front Wyzwolenia Zwierząt. „Kamikadze Allos” [b.r.w.], nr 1, s. 21.

⁴³ *Zabić by nie cierpiał*. „Punx not dead” [b.r.w.], nr 1, s. 17.

bezpośredniego przymusu, a nie dobrowolnej edukacji.

Poprzez działalność wydawniczą Front Wyzwolenia Zwierząt stosował również metody edukacyjne i popularyzatorskie. Jedną z nich było rozdawanie ulotek, w których przykładowo na temat występów zwierząt w cyrkach stwierdzano: „Przedstawienia poniżają zwierzęta, nie uczą niczego na temat ich zachowania w naturalnym środowisku. Jeżeli nie będziemy piętnować okrucieństwa, nauczymy dzieci obojętności dla słabszych istot”.⁴⁴

FWZ publikował swoje odezwy i ulotki popularyzatorskie w wydawnictwach anarchistycznych i alternatywnych, gdzie zachęcano czytelników do działań w obronie praw zwierząt.⁴⁵ Z inicjatywy ruchu ukazało się pismo „Mamkły Mampazury”, za pomocą którego, przy zastosowaniu swoistej kontrkulturowej nowomowy, obrońcy praw zwierząt dotarli do kilku tysięcy młodych ludzi.

Ruchy ekologiczne i wegetariańskie współdziałały ze sobą. Wspólnie propagowały wegetarianizm i działały na rzecz ochrony środowiska. Poza tym, prasa alternatywna i anarchistyczna promowały także weganizm, czyli usunięcie z codziennej diety wszelkich produktów pochodzenia zwierzęcego.⁴⁶

Jednym z efektów przemian politycznych w Polsce było objęcie gospodarki i kultury wpływami globalizacji. Termin ten zyskał w prasie anarchistycznej wybitnie negatywne zabarwienie wartościujące. Nie tylko jednak anarchiści byli przeciwni procesowi i skutkom globalizacji. Występowali oni we wspólnej koalicji z ekologami, ruchami komunistycznymi, młodzieżowymi frakcjami Polskiej Partii Socjalistycznej i Unii Pracy oraz osobami niezrzeszonymi. Prasa przeciwników globalizacji szeroko i aktywnie uczestniczyła w propagowaniu akcji demonstracyjnych w Seattle w listopadzie 1999 r. (podczas szczytu Światowej Organizacji Handlu) i w Pradze we wrześniu 2000 r. (podczas konferencji Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego).

Fanzin „Pasażer” wskazywał, że globalizacja może spowodować: wzrost zagrożenia rosnącym bezrobociem, utratę kontroli nad wielkimi korporacjami, monopolizację gospodarki i likwidację konkurencji, amoralną działalność opartą wyłącznie na celach komercyjnych czy wreszcie przenikanie korporacji finansowych w struktury sieci alternatywnej.⁴⁷

Gazeta „Inny Świat” okazała się jeszcze bardziej radykalna w osądzie globalizacji. Zwrócono w niej uwagę przede wszystkim na naruszenie na-

⁴⁴ Front Wyzwolenia Zwierząt: *Cyrk jest śmieszny... nie dla zwierząt*. [B.m.i r.w.], s. 1.

⁴⁵ Zob. Front Wyzwolenia Zwierząt: *Krok do przodu*. „Mać Pariadka” 1993, nr 5, s. 4.

⁴⁶ Zob. *Weganizm*. „Chaos W Mojej Głowie” 1998, nr 2, s. 15.

⁴⁷ Zob. *O molochach*. „Pasażer” [b.r.w.], nr 9, s. 1-2.

turalnego systemu funkcjonowania „komórek rodzinnych”, wyrażającego się m.in. spadkiem wskaźnika „dzietności” kobiet, ograniczeniem polityki socjalnej państwa, rozwojem spirali zadłużeniowej biednych państw, ukrytymi działaniami rasistowskimi i antyimigracyjnymi⁴⁸, ograniczaniem roli rządów państwowych oraz racji publicznych i narodowych na rzecz międzynarodowych korporacji.⁴⁹

W syntetycznej notatce „Mać Pariadka” przytoczyła: „8 powodów, dla których trzeba było pojechać do Pragi i zaprotestować przeciwko polityce Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego”.⁵⁰ Wśród nich najistotniejszymi były:

- BŚ i MFW wspomagają wojskowe dyktatury w krajach Ameryki Południowej oraz rządy Indonezji i Chin (fundusze pochodzące z pożyczek udzielanych tym państwom wykorzystywane są m.in. do ścigania opozycji i rozbudowy obozów pracy przymusowej, np. w Chinach),
- międzynarodowe instytucje kapitałowe są przedstawicielami najbardziej wyalienowanej władzy,
- instytucje te przyczyniają się do zagłady lokalnych kultur, więzi społecznych i gospodarczych.

W podobnym kontekście, jednak ze szczególnym uwzględnieniem aspektów socjalnych, krytykę globalizacji przeprowadziła prasa komunistyczna. W oświadczeniu Inicjatywy przeciwko Ekonomicznej Globalizacji (INPEG) można było przeczytać: „MFW i Bank Światowy użyczają krajom rozwijającym się pożyczek na ostrych warunkach, m.in. z deregulacją, prywatyzacją oraz liberalizacją. Środki te wzmacniają pozycję transnarodowego kapitału, ale pogarszają sytuację większości ludności w świecie rozwijającym się. Doprowadzają one do zniesienia kontroli społecznych i ekologicznych. Doprowadzają do cięć w wydatkach publicznych, które powodują, że opieka zdrowotna i oświata są niedostępne”.⁵¹

Dokonując podsumowania elementów krytyki anarchistów wobec procesu globalizacji, należy stwierdzić, iż publicystyka anarchistyczna i prasa ruchów antyglobalizacyjnych wyraziły agresywną negację transnarodowych korporacji kapitałowych z następujących powodów:

- wspieranie rządów państw niedemokratycznych wbrew oficjalnej polityce popierania procesów demokratycznych,

⁴⁸ Zob. *52 lata i dosyć tego!!*, „Inny Świat” [b.r.w.], nr 8, s. 70-71.

⁴⁹ Zob. *Wielostronny układ o ochronie inwestycji zagranicznych - M.A.I.*, „Inny Świat” [b.r.w.], nr 10, s. 12.

⁵⁰ *8 powodów, dla których trzeba było pojechać do Pragi i zaprotestować przeciwko polityce Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego*. „Mać Pariadka” 2000, nr 4, s. 3.

⁵¹ Inicjatywa przeciwko Ekonomicznej Globalizacji: *Oświadczenie założycielskie*. „Pracowniczka Demokracja” 2000, nr 23, s. 12.

- pogłębianie alienacji władzy poprzez dodanie kolejnego stopnia w hierarchii społecznej (władza państwowa i władza instytucji ogólnosiwiatowych),
- dążenie do zniszczenia lokalnych kultur poprzez rozwój monokultury światowej,
- działania antyekologiczne przesłonięte celami komercyjnymi,
- zanik pluralizmu i konkurencji gospodarczej.

Powszechnie uważa się, że anarchiści są antynarodowi, a nawet internacjonalistyczni. Nie jest to do końca prawdą, gdyż w ruchu anarchistycznym istnieją różne nurty, prezentujące odmienny stosunek do kwestii narodowych i świadomości narodowej. Anarchiści przede wszystkim wyrażają postawy antypaństwowe⁵², a zagadnienia narodowe traktują ambiwalentnie.

W latach osiemdziesiątych anarchiści i uczestnicy ruchów alternatywnych, wspólnie z opozycją solidarnościową, działali na rzecz niepodległości kraju. Przyświecało im hasło: „Nie ma niepodległości bez anarchii [ściślej: rewolucji społecznej - P. M.], a anarchii bez niepodległości”⁵³. Twierdzili, że nie są możliwe żadne zmiany społeczne, polityczne i kulturalne tak długo, jak długo Polska będzie pod panowaniem ZSRR.

Uważali, że znaczna część ludzi wierzy w to, że nie państwo jest złe, ale, że: „[...] gdy będzie już niepodległe, będzie dobre”⁵⁴. Wywalczenie narodowej i państwowej niepodległości miało unaocznic społeczeństwu, że tak nie jest.

W latach dziewięćdziesiątych ruch anarchistyczny z ostrożnością odnosił się do kultury i świadomości narodowej. Jednakże wśród uczestników tego ruchu istniał pogląd, który kulturze i świadomości narodowej nadał rangę pierwszoplanową. Według tego nurtu, więź z własną kulturą jest największą motywacją do działania dla anarchisty. Każda bowiem kultura posiada własny ideał wolności i walki o nią i w owej kulturze wyznawcy tego poglądu zdobywają oparcie. Według nich, właśnie walka o wolność, która jest dogmatem anarchizmu, budowała tożsamość kulturową i narodową. Wrogiem dla anarchisty jest państwo traktowane jako uwięźnienie aspiracji autorytarnych i zhierarchizowania, które zniekształca dorobek kulturalny narodu. Kultura i naród są ofiarami instytucji państwa. Pogląd ten odróżnia anarchistów od narodowców, którzy zastane wartości kulturowe przyjmują bezdyskusyjnie.⁵⁵

Z powyższym wiąże się zagadnienie poczucia przynależności do wspólnoty

⁵² Zob. Internet: <http://www.wywrota.cpk.pl/anarch.html>

⁵³ J.P. W a l u s z k o: *Czy anarchista w Polsce winien walczyć o jej niepodległość?* „Inny Świat” 1998, nr 10, s. 77.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Por. *Ziemia, krew, wolność...* „Inny Świat” 1998, nr 10, s. 76.

lokalnej. Artur Kruczkiewicz - autor pracy na temat historii i programów współczesnego polskiego ruchu anarchistycznego - stwierdził, iż: „Utożsamianie się ze swoją «małą ojczyzną», to wyrażanie sympatii do jakiegoś określonego miejsca i grupy społecznej. Jednocześnie ta więź, przywiązanie, nie jest równoznaczne ze stosunkiem emocjonalnym jednostki wobec państwa jako instytucji społeczno-gospodarczej. Mamy wówczas do czynienia z czymś, co zwie się popularnie «lokalnym patriotyzmem»”.⁵⁶

Odmienne poglądy wyrażany był przez inny odłam myśli anarchistycznej o charakterze internacjonalistycznym. Wydaje się jednak, że z powodu zaszłości historycznych nurt ten nie zyskał znacznej aprobaty nawet w kręgach anarchistycznych. Potwierdziła to skromna liczba publikacji na ten temat.

Interesującym wydaje się też być stosunek polskich anarchistów do idei zjednoczenia Europy i samej Unii Europejskiej. Na przełomie XIX i XX w. niemiecko-żydowski anarchista - Gustav Landauer zaproponował narodowe zróżnicowanie, które miało być rzeczą pierwszorzędną wagi dla nadchodzącego spełnienia się ludzkości: „[...] dla tych, którzy odróżniają piękny, kwitnący, pokojowy fakt narodu od obrzydliwej przemocy państwa”.⁵⁷ Wynikający z tego stwierdzenia stosunek anarchistów do

zjednoczenia Europy był taki sam, jak ich podejście do „państwowości” w ogóle. Wyrażał się w hasle: „[...] niszczy zjednoczony kapitalizm, tak jak on niszczy ciebie”.⁵⁸

Grupy anarchistyczne wymieniają głównie trzy powody, dla których są przeciwne przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej: po pierwsze, obawiają się o los polskiej tożsamości kulturowej, poddanej naciskowi zarówno komercyjnego rynku, jak i eurobiurokratów; po drugie - według nich - wejście Polski do Unii może oznaczać ograniczenie demokracji, bowiem zasada „suwerenności narodowej” głosząca, że „wszelka władza pochodzi od społeczeństwa”, tzn. że o sprawach danego kraju decyduje jego obywatel, będzie złamana, przeniesienie suwerenności na Unię Europejską oznaczać miałyby, że od przeciętnego obywatela zależność będzie jeszcze mniej - scentralizowana władza w Unii decydować będzie bowiem o wszelkich, nawet najdrobniejszych, sprawach dotyczących życia społecznego; po trzecie, integracja gospodarki polskiej z europejską przyniesie niektórym grupom ludności (zwłaszcza tym związanym z handlem międzynarodowym) gwałtowny wzrost dochodów, ale jednocześnie doprowadzi do zwiększenia bezrobocia i upadku całych gałęzi gospodarczych, takich jak: hutnictwo, górnictwo czy rolnictwo.⁵⁹

⁵⁶ A. Kruczkiewicz: *Lokalny patriotyzm jako anarchizm?* „Inny Świat” 1998, nr 10, s. 76.

⁵⁷ Raven's Banner Collective: *Anarchia jako samostanowienie*, „Inny Świat” 1998, nr 10, s. 89.

⁵⁸ „Inny Świat” 1998, nr 10, s. 85.

⁵⁹ Ibidem.

Paweł Malendowicz

Trends of social changes in anarchic journalism of the nineties

Within the compass of years the anarchic doctrine passed through an evolution: from anarcho-individualism, anarcho-collectivism and anarcho-communism to libertarianism, anarcho-syndicalism and situationism, which were dominating currents of anarchic idea in the period of social and political transformation in Poland.

The article describes a relation of the anarchistic movement to: democracy, political elites, the Church, army, mass media, ecological problems, globalization, the union of Europe.

As to the latter: anarchistic groups mention three reasons for which they are against accession of Poland to the European Union: first, they are afraid of the lot of the Polish cultural identity subjected to a pressure of both commercial market and Euro bureaucrats; second: in their opinion, integration between Poland and UE may limit democracy; third: integration of the Polish economy with the European one will bring some groups of people a rapid increase of incomes, but at the same time it will lead to increase of unemployment and the crash of large economic branches, such as: metallurgy, mining and agriculture.